

COMMENTATIONES AD LITTERAS LATINAS SPECTANTES

AGNIESZKA DZIUBA

Instytut Filologii Klasycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
Aleje Raclawickie 14, 20-950 Lublin
Polska – Poland

DOBRA STAROŚĆ ZAMOŻNEJ KOBIETY W OKRESIE REPUBLICI

ABSTRACT. Dziuba Agnieszka, Dobra starość zamożnej kobiety w okresie republiki (A good old age of a wealthy woman in the Roman Republic).

Ancient literary sources devote little space to historical female figures. However, we can find there a few portraits of old women from nobilitas who were treated respectfully and in their old age they lived in prosperity. Their relatives and friends listened carefully to their advice. These women were Werturia – the mother of Coriolanus, Cornelia – mother of Cracchii, Terentia – the wife of Cicero and Caerelia – his friend.

Keywords: old women, nobilitas, Werturia, Terentia, Cornelia, Caerelia, historiography, Livius, Cicero.

Marek Tulliusz Cynceron, dedykując Attykowi traktat *Cato Maior de senectute*, nie miał jeszcze sześćdziesięciu lat¹, a już pisał przyjacielowi, że znajduje się na progu starości. Arpinata pochwałę tego wieku włożył w usta osiemdziesięcioczworoletniego Katona Starszego, któremu sędziwy wiek bez wątpienia pozwalał poruszyć temat „dobrej starości”. Jednakże studia nad inskrypcjami sepulkralnymi starożytnego Rzymu Keitha Hopkinsa pokazują, że średnia wieku uczczonych epitafiami kobiet wynosiła 34 lata, a mężczyzn 46 lat i 5 miesięcy². W odwróconych proporcjach długości życia mężczyzn i kobiet antyku w stosunku do dzisiejszych danych nie ma nic dziwnego. Mimo wojen, na

¹Kumaniecki 1977: 360.

²Hopkins1966: 245-264. Bardzo podobne spostrzeżenia przyniosły badania J. Lawrence Angel dotyczące pozostałości szkieletów w nekropoliach greckich okresu rzymskiej dominacji. Kobiety osiągały przeciętnie wiek 34 lat i 3 miesięcy, a mężczyźni 40.2. Angel 1972: 88–105, tabl. 28.

których ginęli głównie mężczyźni, chorób o charakterze epidemii, dziesiątkujących obie płci, przyczyną ogromnej śmiertelności kobiet były poród i połóg, które bezlitośnie odbierały życie młodym kobietom. I tak na przykład Gajusz Juliusz Cezar, za którego dyktatury Cynceron pisał swój traktat o starości, stracił w takich okolicznościach zarówno pierwszą żonę Kornelię, jak i córkę obojga – Julię, żonę Pompejusza Wielkiego. Sam Cynceron w 46 r. opłakiwał zmarłą w połogu ukochaną córkę Tulię.

W tych okolicznościach dużym wyzwaniem staje się nie tylko próba przyjęcia się sytuacji starych kobiet w okresie republiki rzymskiej, ale w ogóle ustalenie wieku kobiet, o których obszerniejsze wzmianki pojawiają się w antycznych testimoniach literackich. Podejmując jednak to wyzwanie, należy *a priori* przyjąć pewne ustalenia dotyczące dolnej granicy wieku, jaki dla potrzeb niniejszego artykułu zostanie nazwany starczym. Antyczne źródła bardzo oszczędnie dawają informacje na temat żon i matek obywateli rzymskich, którzy, jak wiadomo, są bohaterami większości tekstów literackich. Bardzo często nie znamy nawet ich imion, a co dopiero daty urodzenia. Dlatego też przyjęto, że przedmiotem naszego zainteresowania będą kobiety, o których albo wiadomo, że miały około sześćdziesięciu lat, gdy o nich pisano, albo były matkami dorosłych synów, pełniących najwyższe urzędy w republice, w tym konsulatu, który według *Lex Villia annalis* ze 180 r. można było sprawować dopiero w wieku 42 lat. Na podstawie obecnego stanu wiedzy na temat rzymskich małżeństw można przypuszczać, że kobieta, która przeciętnie wychodziła za mąż w wieku czternaśtu lat³, już jako piętnastolatka mogła doczekać się pierwszego dziecka. Jeśli był nim syn, to mając pięćdziesiąt siedem lat, mogła być matką konsula.

Zdecydowana większość żyjących w republice starych kobiet, o których wzmianki można znaleźć na kartach dzieł literackich, pojawia się w kontekście mężczyzn. Najczęściej są to ich synowie, których czyny podlegają komentarzowi, rzadziej mężowie, krewni i przyjaciele. Zawsze są to kobiety dobrze urodzone, matki i żony urzędników rzymskich, polityków i wodzów, wywodzących się z *nobilitas*. Niekiedy informacje są bardzo skąpe. Imię Popilii, matki wybitnego polityka i oratora Kwintusa Lutacjusza Katulusa, zachowało się na kartach *De oratore* (II, 44) Cyncerona tylko dlatego, że jej syn jako pierwszy w dziejach Rzymianin wygłosił pochwałę zmarłej na pogrzebie kobiety w roku swego konsulatu (102 r. przed Chrystusem)⁴. Fakt ten świadczy przede wszystkim o miłości

³Dziewczęta z wyższych klas mogły być wydawane za mąż już jako dwunastolatki. Wiele z nich faktycznie miało mężów, zanim skończyło piętnaście lat. Jednakże znane są przypadki kobiet, które po raz pierwszy wyszły za mąż później, na przykład Julia, córka Cezara, miała dwadzieścia lat, gdy poślubiła Pompejusza, a Terencja wychodząc za Cyncerona, liczyła sobie osiemnaście lat. Zob. Hemelrijk 1999: 26. O średniej wieku dziewcząt wydawanych za mąż zob. Skinner 2011: 79.

⁴Nie ma więc racji Plutarch, który pisze z okazji wygłoszenia mowy pogrzebowej po śmierci Kornelii przez jej męża Gajusza Cezara w 69 r., że od dawna wygłaszano mowy pochwalne nad grobem starszych matron (Caes. 5).

synowskiej, jakkolwiek pozwala też przypuszczać, że matki konsulów otoczone były powszechnym szacunkiem, skoro nie zaprotestowano przed taką „nowinką”. O szacunku dla starszej kobiety w domu nobila pisze Cynceron w tym samym dziele w kontekście pochwały puryzmu językowego. Jeden z protagonistów dialogu – Lucjusz Licyniusz Krassus – z czcią wspomina swoją teściową Lelię, córkę Gajusza Leliusza, którą podziwia za „nieskazaną czystość dawnej wymowy” („incompactam antiquitatem”)⁵. O Lelii Cynceron wspomina też w dialogu *Brutus sive de claris oratoribus* (58, 211). Dla Cyncerona stara kobieta, z którą najprawdopodobniej zetknął się osobiście⁶, była skarbnicą wiedzy o przeszłości, uosabiała dawną, niezapusztą obyczajowość, a swoją wymową i zachowaniem wywoływała nostalgię za dawną republiką. Z jeszcze dawniejszych czasów, bo wczesnej republiki, pochodzi osoba, której portret literacki jest stosunkowo dokładny. Mimo że historyczność tej postaci nie została jednoznacznie potwierdzona, a opis jej dokonań pochodzi z okresu cesarstwa, to jednak warto przyjrzeć się portretowi kobiety ze świadomością, że najprawdopodobniej mamy w tym wypadku do czynienia z anachroniczną deskrypcją o charakterze parenetycznym.

Weturia, matka Gnejusza Marcjusza Koriolana, jest bohaterką fragmentu drugiej księgi *Ab urbe condita* Tytusa Liwiusza. Według legendy Gnejusz Marcjusz, który w czasie wojny z Wolskami w 493 roku zdobył na czele wojsk rzymskich miasto Corioli, otrzymując tym samym zaszczytne *cognomen Coriolanus*, jako dumny patrycjusz nakłonił senat do cofnięcia przyznanych uprzednio plebejuszom ustępstw. Z powodu wywołanych przez upokorzony lud zamieszek Koriolan uszedł z Rzymu i znalazł schronienie u podbitych wcześniej przez siebie Wolsków. Powodowany gniewem (AUC II, 35) na współobywateli stanął na czele wyprawy wojennej przeciw Rzymowi. Pasma zwycięstw doprowadziło go pod mury ojczystego miasta. Mimo prób mediacji podejmowanych przez senat i kapłanów (AUC II, 39) Koriolan trwał w zamiarze zbrojnej zemsty na Rzymianach. Dopiero poselstwo kobiet z matką buntownika Weturią i żoną Wolumniją na czele⁷ wpłynęło na odstąpienie banity od pomysłu ataku na miasto. Liwiusz wyraźnie cały sukces przekonania nieugiętego dotąd Rzymianina przypisuje zachowaniu i słowom Weturii. O samej kobiecie pisze, że była w podeszłym wieku (*magno natu mulier*). Liwiusz samodzielnie organizując narrację z obozu Koriolana, z dużym wyczuciem dramatyzmu opisuje spotkanie matki z synem i po mistrzowsku odegraną rolę przez kobietę. Liwiuszowa Weturia nie chce przywitać się z synem zdrajcą. Kieruje do niego słowa pełne gniewu („mulier in iram ex precibus versa”). Na początku wypowiedzi

⁵Cynceron 2010: 555.

⁶Cynceron 2010: 554.

⁷Liwiusz epizod spotkania Koriolana z Weturią i Wolumniją opisuje w rozdziałach 36–40 księgi drugiej.

padają z jej ust ostre słowa dotyczące haniebnej sytuacji, w jakiej się znalazła. Faktycznemu stanowi rzeczy, opartemu na rodzinnych relacjach (matka i syn), zostały przeciwstawione i wymienione na pierwszym miejscu sugestie dotyczące obecnej sytuacji, w której „kobieta-jeniec” przychodzi do „wroga” („...„ad hostem an ad filium venerim, capita mater ne in castris tuis sim”). W kolejnym zdaniu oburzona matrona nawiązuje do swego wieku („in hoc me longa vita et infelix senecta traxit, ut exsulem te deinde hostem viderem?”). Weturia, starając się wzbudzić w Koriolanie patriotyzm, odwołuje się do kategorii zdrady ojczyzny i współobywateli, której poświęci bardzo emocjonalną dalszą część mowy. Sięga także po argument wieku⁸. Wydaje się, że kobieta nie domaga się od syna szacunku dla swojej starości, nie szuka w niej wytłumaczenia doświadczenia życiowego i mądrości. Wspomina o wieku w perspektywie zbliżającej się śmierci, która położy kres jej nieszczęściu („nec ut sum miserima, diu futura sum” – II, 40, 9). Starość Weturii jest u Liwiusza argumentem emocjonalnym, gdyż pojawia się w kontekście nieszczęścia zdrady syna, cierpienia Rzymianki odpowiedzialnej za los Rzymu, gdyż to ona urodziła wroga republiki. Informacja o zbliżającej się naturalnej z racji wieku śmierci, ale być może przyspieszonej zgryzotą, ma wywołać u syna refleksję i wzbudzić odpowiedzialność za decyzje. U Liwiusza czytamy, że mowa Weturii, poparta gestami żony i synów, odniosła skutek i Koriolan odstąpił od oblężenia Rzymu. Wydaje się, że głównym powodem przytoczenia przez Patawińczyka epizodu z poselstwem kobiet do Koriolana było wytłumaczenie powstania świątyni Fortuny – patronki kobiet. Jest to więc przede wszystkim legenda etiologiczna. Mimo to bez wątplenia matka Gnejusza Marcjusza jest pierwszą starszą kobietą tak wyraziście sportretowaną przez annalistę. Współczesny Liwiuszowi Dionizjusz z Halikarnassu poświęcił Weturii duży fragment ósmej księgi *Starożytności rzymskich*, budując imponującej objętości dialog między matką i synem (VIII, 39 – VIII, 54). Mimo że Grek przyznaje Weturii chwałę zwycięstwa w agonii z Marcjuszem i wspomina o honorach, jakie oddał jej syn przy spotkaniu⁹, to za inicjatorkę wyjścia kobiecej delegacji z miasta uznał Walerię, siostrę Waleriusza Publikoli. Dionizjusz pisze o niej, że była kobietą dojrzałą, wyróżniającą się urodzeniem oraz pozycją społeczną (39). Plutarch, który podobnie jak Dionizjusz, w niej widzi osobę, która namówiła matkę Koriolana do

⁸ Kwintyliian (*Inst. Orat.* V,10, 23) zalicza *aetas* do *argumenta a persona*. Według retora każdy wiek ma swoje uwarunkowania i różne czyny odpowiadają różnemu wiekowi: „aetas, quia aliud aliis annis magis convenit”.

⁹ Gdy Koriolan zobaczył matkę, wyszedł z obozu w towarzystwie kilku mężczyzn, rozkazując uprzednio, by towarzyszący mu liktorzy opuścili różgi przed kobietą. Dionizjusz tłumaczy, że było to zwyczajowe zachowanie rzymskich niższych urzędników przy spotkaniu z przełożonymi. Tak więc szacunek okazany Weturii przez Koriolana wskazywałby na wysoką pozycję kobiety w oczach syna, skoro oddał jej honory równe konsulom. Dyskusyjną sprawą pozostaje stopień prawdopodobieństwa tego epizodu.

interwencji¹⁰, wspomina, że Waleria zasłużyła na powszechny szacunek swoim życiem. Najprawdopodobniej była więc, podobnie jak Weturia, starszą kobietą. Jakkolwiek by interpretować epizod z zaniechaniem przez Koriolana ataku na Rzym, to osobami, które uratowały miasto, były dojrzałe kobiety. Antyczne źródła opisują je jako osoby starsze, pochodzące z rodzin patrycjuszowskich, cieszące się powszechnym szacunkiem i potrafiące przekonywać mężczyzn nie tyle emocjami, ile racjonalnymi i patriotycznymi argumentami.

Kolejną kobietą, która pojawia się na kartach historii, jest słynna Kornelia – matka Grakchów. Stała się ona symbolem matrony rzymskiej nie tylko w *Imperium Romanum*, ale i w kulturze obszarów, pozostających w kręgu oddziaływania cywilizacji śródziemnomorskiej. Kornelia jest jedną z dwóch kobiet okresu republiki, które mimo wyraźnego zainteresowania polityką nie zostały potępione przez starożytnych autorów¹¹. Jak poświadcza fragment pierwszej księgi *Institutio oratoria* Kwintyliana, Kornelia, podobnie jak jej siostra, otrzymała staranne wykształcenie:

...nam Cracchorum eloquentiae multum contulisse accepimus Corneliam matrem, cuius doctissimus sermo in posteros quoque est epistulis traditus (I, 1,6)¹².

Jako osoba wyjątkowa, obdarzona silnym i prawym charakterem, potrafiła wykorzystać zarówno edukację, jak i wrażliwość polityczną wyniesioną z domu rodzinnego w wychowaniu dzieci. Chociaż wcześniej owdowiała, to mimo kuszących propozycji matrymonialnych¹³ pozostała *univira*, poświęcając się zarządzaniu majątkiem¹⁴ i wychowywaniu dzieci w tradycji wyniesionej z domu. Postawa kobiety niezłomnej, bez reszty oddanej mądrym macierzyństwu, niezależnej *mater familias*, mimo wszystko niespotykana w patriarchalnym Rzymie, dość szybko znalazła odzew w anegdotach rozsianych na kartach dzieł historycznych i filozoficznych. Kornelia doczekała się nawet oficjalnego posągu w Portyku Metellusa z podpisem „Kornelia, córka Afrykańczyka, matka Grakchów”. Chociaż napis utrzymany był w typowo rzymskiej konwencji traktowania kobiety, bo sugerował, że wszelkie zasługi Kornelii pochodzą od mężczyzn (córka i matka wybitnych obywateli), to jednak bez wątpienia Rzymianka osiągnęła bardzo wiele, gdyż jej posąg znalazł się między wizerunkami zasłużonych

¹⁰ U Plutarcha matka ma na imię Wolumnia, a żona Wergilia. Zob. Plutarch 1959: Coriolanus XXXIII, 3.

¹¹ Drugą jest Serwilia, wieloletnia kochanka Gajusza Juliusza Cezara, matka Brutusa i teściowa Kasjusza – jego zabójców.

¹² Quintilianus 1965.

¹³ Z propozycją małżeństwa wystąpił nawet Ptolemeusz VIII, król Egiptu. Zob. Bauman 1992: 42.

¹⁴ Wydaje się, że Kornelia była samodzielną kobietą, która sprawnie zarządzała dużym domem i nawet w transakcjach handlowych nie potrzebowała męskiego opiekuna, czego wymagało prawo XII tablic (tabl. V, 1). Zob. Pomeroy 1994: 151.

dla Rzymu mężów. Dom Kornelii był miejscem nie tylko edukacji dla jej synów, ale też rozbrzmiewał gwarem politycznych rozmów. Wykształcona w literaturze greckiej córka Afrykańczyka sprowadziła do swego domu Diofanesa z Mityleny i Blossiusza z Kume jako wychowawców oraz nauczycieli Tyberiusza. Zatrzaszczyła się też o równie staranną edukację Gajusza. Związła pochwałą pióra Cyncerona, zamieszczona w traktacie poświęconym historii wymowy, świadczy o tym, że mówca dostrzegał i doceniał aktywną rolę matki w wychowaniu synów. Arpinata pisze:

Legimus epistulas Corneliae matris Cracchorum: apparet filios non tam in graemio educatos quam in sermone matris (*Brutus* 58, 211)¹⁵.

Z zachowanych wypowiedzi na temat Kornelii, która na starość zamieszkała w willi w Misenum, wynika, że jej sposób bycia daleko odbiegał od obrazu stereotypowej Rzymianki. Plutarch w biografii Gajusza Grakcha (XIX, 1–3) poświęcił jej piękny końcowy akapit życiorysu syna. Pisze o Kornelii jako o kobiecie z godnością przyjmującej tragiczną śmierć synów. Wspomina, że w Misenum, gdzie schroniła się po zabójstwie Gajusza, prowadziła dom otwarty. Otaczała się wieloma przyjaciółmi, ludźmi wykształconymi, z którymi prowadziła dyskusje literackie i rozmawiała o polityce. Być może w chwilach wolnych od zarządzania majątkiem i przyjmowania gości Kornelia oddawała się lekturze greckich dzieł, przechowywanych w prywatnej bibliotece, którą odziedziczyła po wuju – Emiliuszu Paulusie, zwycięzcy spod Pydny¹⁶. Plutarch wspomina, że często opowiadała gościom o ojcu i synach, ich życiu, obyczajach i osiągnięciach. O jej zainteresowaniach politycznych donosi także tak zwany *list Kornelii* zachowany w fragmencie z biografii Gajusza Grakcha Korneliusza Neposa. Mimo że tekst jest najprawdopodobniej autorstwa samego biografy, to jednak nic nie stoi na przeszkodzie, by przypuszczać, że inspiracji do jego napisania dostarczyły oryginalne listy Kornelii, znane w czasach Cyncerona, a więc i Neposa¹⁷. Z zachowanego tekstu wyłania się obraz kobiety stanowczej, o wyrazistych poglądach politycznych, świadomej dziedzictwa rodu. Wydaje się, że dom Kornelii po śmierci synów był miejscem, gdzie nie tyle zapadały decyzje polityczne, ile rodziła się patriotyczna legenda Scypiona i braci Grakchów. Tutaj uczono wielkich bohaterów miłości do republiki i poszanowania *mores maiorum*. Ceniona w starożytności Kornelia jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych kobiet republiki. Być może świadomie tworzona w zaciszu willi Misenum przez wykształconą

¹⁵ Cicero 1970.

¹⁶ Hemelrijk 1999: 51.

¹⁷ O listach Kornelii wspomina też Kwintylijan w pierwszej księdze *Institutio oratoriae*: „nam Cracchorum eloquentiae multum contulisse accepimus Corneliā matrem, cuius doctissimus sermo in posterō quoque est epistulis traditus” (I, 6).

i inteligentną kobietę własna legenda zaowocowała między innymi takimi jak ta opiniami:

Zacznijmy od historii bohaterskiej, a mianowicie od nieszczęśliwej matki, której imię stało się symbolem męstwa, wielkoduszności i poświęcenia¹⁸.

Powyżej zaprezentowane sylwetki kobiet łączył fakt, że stały się sławne ze względu na synów, natomiast Terencja, o której wiadomo stosunkowo dużo, jest postacią znaną dzięki mężowi, Markowi Tulliuszowi Cynceronowi. Co prawda, gdy Cynceron umierał w 43 r., Terencja, jeśliby przyjąć, że urodziła się w 98 r. przed Chrystusem¹⁹, miała 56 lat, to jednak informacje o jej późniejszych losach zachowały się w anegdocie. Wydaje się, że długoletnia towarzyszka życia wybitnego mówcy i matka jego dwojga dzieci miała dobrą starość, gdyż, jak podaje Waleriusz Maksymus, a informację tę powtarza Pliniusz Starszy, dożyła 103 lat²⁰. Spokojną starość dała jej niezależność finansowa. Kobieta, która w posagu wniosła Cynceronowi 400 tysięcy denarów²¹, dzięki umiejętnemu zarządzaniu finansami zawsze w trakcie trwania małżeństwa była od męża bogatsza. Cynceron wielokrotnie w listach do Tytusa Pomponiusza Attyka, ich wspólnego przyjaciela, skarżył się na samodzielność finansową żony, jej skąpstwo oraz nieuczciwość w zarządzaniu pieniędzmi przez jej wyzwolénca Filotimosa²². Jednakże ze wzmianek na jej temat w zachowanej korespondencji wynika, że kobieta nie wahała się w okresach trudności finansowych męża wspierać go materialnie. Wydaje się, że brak porozumienia w kwestiach pieniężnych był przyczyną rozvodu²³. Cynceron oskarżał Terencję o zdefraudowanie pieniędzy z posagu Tulli²⁴. Zgodnie z rzymskim prawem w momencie rozvodu żona odzyskiwała posag w całości²⁵. Trudno jednak przypuszczać, że tak się stało i w tym przypadku, gdyż w okresie wojen domowych gotówka była nie-

¹⁸ Biezuńska-Małowist 1993: 81.

¹⁹ Propozycje daty urodzenia żony Cyncerona rozważa Treggiari 2007: 27–29.

²⁰ Val. Max. 8,13,6; Pliniusz Starszy, *Naturalis Historia* 7,158.

²¹ Lightman 2008: 308.

²² Lightman 2008: 310.

²³ Plutarch w *Vita Ciceronis* przytacza podawane jakoby przez Cyncerona powody rozvodu. Arpinata zarzucał żonie brak troski o męża w czasie jego wygnania, niedostateczne wsparcie finansowe, utrudnianie kontaktów z córką i rozrzutność, która doprowadziła dom oratora do ruiny (*Vit. Cic.* 41). Zarówno w świetle zachowanych listów, jak i badań współczesnych historyków opinia Plutarcha wydaje się mało prawdopodobna. Ponadto w złym świetle stawia raczej Cyncerona niż samą kobietę, która nigdy nie opuściła męża w potrzebie.

²⁴ Lightman 2008: 310.

²⁵ Dotyczyło to wypadków, gdy rozwód nie zaistniał z powodu zdrady żony, a małżeństwo zawarto *sine manu*. W okresie schyłku republiki większość związków zawieranych w rodzinach z kręgu *nobilitas* miało taki status. Kobieta nie przechodziła wtedy w pełni do rodziny męża, a jej majątek pozostawał pod opieką jej ojca, przedstawiciela rodu lub osoby wyznaczonej przez jej najbliższych. Tak było w przypadku Terencji i Cyncerona. Zob. Pomeroy 1994:155.

dostępna, a nic nie wiadomo, by Cynceron spieniężył w celu jej pozyskania chociaż jedną ze swoich cennych willi. Najprawdopodobniej jednak pośredniczący w rozliczeniach finansowych między byłymi małżonkami Attyk dopilnował, by kobiecie nie stała się krzywda. Mimo że nic nie wiadomo o wykształceniu Terencji²⁶, można przypuszczać, że nie odbiegało od tego, które zapewniano córkom zamożnych obywateli²⁷. Bez wątplenia Terencja była dobrym administratorem i umiała z powodzeniem lokować pieniądze. Jak pisze Treggiari, powołując się na świadectwo *Księgi Suda*, kobieta otrzymała od wyzwolénca Cezara niewolnika o imieniu Diokles. Był to wykształcony mężczyzna, który uczył w szkole i pisał uczone książki. Terencja wyzwoliła go z czasem²⁸ i czerpała zyski z pracy swego podopiecznego²⁹. Najprawdopodobniej fakt ten miał miejsce już po rozwodzie z Cynceronem i świadczy o tym, że kobieta potrafiła doskonale odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Treggiari sugeruje nawet, że Terencja była jedną z czterystu kobiet, zmuszonych przez triumwirów do płacenia kontrybucji³⁰. Po śmierci Cyncerona i proskrypcjach, jakie objęły także jego majątek, kobieta zabezpieczyła finansowo syna Marka, który po powrocie z Grecji rozpoczął karierę urzędniczą, wymagającą, jak wiadomo, dużego majątku. Najprawdopodobniej Terencja nie wyszła ponownie za mąż. Co prawda wielu dawnych historyków bezkrytycznie powtarzało informację zamieszczoną przez św. Hieronima w mowie przeciw Jowianusowi (1.48=316.A), że Terencja wyszła za mąż najpierw za historyka Sallustiusza, a potem za Messalę Corvinusa. Jednakże wybitni znawcy republiki z sir Ronaldem Symem na czele w bardzo przekonujący sposób obalili tę tezę³¹. Można więc przypuszczać, że Terencja w spokoju i dobrobycie przeżyła swoją starość. Należy przy tym podkreślić, że zawdzięczała to jedynie sobie, swoim umiejętnościom zarządzania majątkiem, trafnie dobieranym przyjaźniom (na przykład z Attykiem) oraz hartowi ducha.

Ostatnią z kobiet, których dobrą starość warto przypomnieć jest znana prawie wyłącznie z korespondencji Cyncerona Cerelia. Wzmianki o starszej od Arpinaty o około dziesięć lat kobiecie³² znajdują się w siedmiu listach do Attyka z lat 46–44. Ponadto list adresowany do Publiusza Serwiliusza Izauryka, namiestnika Azji w latach 46–44, zawiera prośbę Cyncerona o opiekę nad posiadłościami kobiety w tej prowincji (*Fam.* 13,72). Najstarsze wzmianki o Cerealii pochodzą z listów pisanych w okresie małżeństwa z Publilią. Jak zauważa

²⁶Treggiari 2007: 144.

²⁷Treggiari 2007: 170–171.

²⁸Odtąd nazywał się Terencjusz (Tyranno).

²⁹Treggiari 2007: 143–144.

³⁰Treggiari 2007: 149.

³¹Syme 1964: 284.

³²W tej sytuacji w 46 r., gdy imię Cerealii pojawia się po raz pierwszy w zachowanej korespondencji Arpinaty, kobieta miała 70 lat. Zob. Skinner 2011: 15.

Emily A. Hemelrijk, być może kobieta była przyjaciółką lub krewną Publilii i jej rodziny³³. Za taką sugestią przemawiałyby jej zainteresowanie stosunkami między Cyncerem i Publilią po ich rozwodzie (*Att.* 14,19,4 i 15,1,4). Z drugiej strony zwrot *necessaria*, jakim Arpinata obdarza matronę, świadczyłby o pokrewieństwie lub przyjaźni między samym Cyncerem a starszą kobietą. Z listów mówcy wynika, że Cerelia była bogatą, wykształconą osobą. Sama zarządzała majątkiem i prawdopodobnie była wdową. W 45 roku Cyncer borykający się z kłopotami finansowymi³⁴ pożyczył od Cerelii pieniądze mimo sprzeciwu Attyka. Przyjaciel uważał, że jest to poniżej godności mówcy („non esse dignitatis meae” – *Att.* 12,51). Ten jednak, zmuszony okolicznościami, zaciągnął dług u starej kobiety. Delikatna sytuacja, w jakiej znalazł się Cyncer, który być może spłacił pożyczkę już w następnym roku (*Att.* 15,26), dowodzi, że poglądy mówcy nie były w istocie tak konserwatywne, jak sugerowałyby mocne słowa potępienia Klodii Metelii za pożyczenie kochankowi złota w słynnej mowie *Pro Caelio*. Ostra krytyka patrycjuszki stanowi bardziej przykład argumentacji retorycznej niż rzeczywistych poglądów Cyncerona. Jakkolwiek obiekcje Attyka dowodzą, że pożyczanie pieniędzy od kobiet nie było w Rzymie szczytem elegancji. Zachowanie Cyncerona usprawiedliwia też fakt, że Cerelia nie była obca Arpinacie, gdyż nie tylko prowadziła z nim finansowe interesy, ale także podzielała jego zainteresowania filozofią („mirifice Caerellia studio philosophiae flagrans” – *Att.* 13,21a). Kobieta czytała jego prace, niektóre nawet zanim znalazły się w oficjalnym obiegu³⁵. Znajomość Cyncerona z siedemdziesięcioletnią kobietą musiała budzić różne emocje, o czym świadczy replika Kwintusa Fufiusza Kalenusa na mowę Cyncerona przeciw Markowi Antoniuszowi, zamieszczona w 46-tej księdze *Historii rzymskiej* Kasjusza Diona³⁶. Co prawda mowa Fufiusza Kalenusa, który zarzuca Arpinacie romans z siedemdziesięciolatką, ma charakter wypowiedzi fikcyjnej (*sermocinatio*), to może być echem plotek, jakie na temat przyjaźni Cyncerona z Cerelią w swoim czasie krążyły po Rzymie. Wydaje się jednak, że znajomość z tą kobietą, ich wspólne interesy i zainteresowania literackie oraz wiek obojga łatwiej tłumaczą zachowanie mówcy niż jego małżeństwo z młodzieńką Publilią, z którą, jak się wydaje, nic poza posagiem Cyncerona nie łączyło.

Cerelia podobnie jak Weturia pojawiła się w tekstach już jako starsza osoba. Antyczne świadectwa literackie milczą o ich wcześniejszym życiu. W przypadku Cerelii nie wiadomo nawet, kim był jej mąż, czy miała dzieci. Natomiast Kornelia i Terencja – to kobiety, których biografia została dość dobrze zapre-

³³ Hemelrijk 1999: 253, przypis 171.

³⁴ Być może były związane z koniecznością zwrotu posagu Terencji.

³⁵ Cynceron dwukrotnie pisze o tym, że Cerelia czytała jego *De finibus* przed rozpoczęciem sprzedaży (*Att.* 13.21a) i o udostępnieniu traktatu oskarżał Attyka (*Att.* 13.22). E. Hemelrijk sugeruje, że dzieło to zasililo prywatną bibliotekę matrony. Hemelrijk 1999: 52.

³⁶ Dion 2008: 244.

zentowana, co więcej ich dojrzałe lata są lepiej udokumentowane niż wiek podeszły. W podobnej sytuacji znajduje się wiele matron schyłku republiki, które co prawda dożyły starości, ale ich aktywność na scenie dziejowej skończyła się wraz ze śmiercią ich mężów lub dzieci jak w przypadku Aurelii, matki Cezara, Serwilli, matki Brutusa czy chociażby Mucji, żony Pompejusza. Przywołane powyżej sylwetki czterech starszych kobiet, pochodzących z wyższych warstw społecznych, potwierdzają tezę zawartą w tytule artykułu, że starość tych kobiet była dobra. Każda z nich miała spokojną i bezpieczną, co nie znaczy że szczęśliwą starość. Weturia mimo zdrady syna zachowała dom i szacunek współobywateli. Podobnie było z Kornelią, której dom w Mizenum był licznie odwiedzany, a ona sama była traktowana jak symbol dobrych, dawnych czasów. Z wyjątkiem Weturii, która prawdopodobnie jest postacią fikcyjną z obszaru legend rzymskich, pozostałe kobiety są postaciami w pełni historycznymi. Matka Grakchów już za życia stała się elementem parenetycznej legendy związanej zarówno z jej synami, jak i ojcem. Kornelia, Terencja i Cerelia były samodzielnymi finansowo kobietami, zarządzały majątkiem. Otoczone przyjaciółmi spędzały ostatnie lata życia w dostatku, umilając sobie czas lekturą zgromadzonych w różnych okolicznościach książek. Mimo śmierci lub zdrady najbliższych mężczyzn potrafiły cieszyć się spokojem jesieni życia, a co najważniejsze sposób, w jaki zostały sportretowane w antycznych *testimoniach*, pozwala wysnuć wniosek, że stare kobiety z *nobilitas* cieszyły się w republikańskim Rzymie szacunkiem nie mniejszym niż ich partnerzy, chociaż inne były tego szacunku przyczyny.

BIBLIOGRAFIA

- Angel 1972: J.L. Angel, *Eulogy and Population in the Eastern Mediterranean*, „World Archeology” 4 (1972), 88–105, tabl. 28.
- Bauman 1992: R. Bauman, *Women and Politics in Ancient Rome*, London–New York 1992.
- Biezuńska-Małowist 1993: I. Biezuńska-Małowist, *Kobiety antyku. Talenty, ambicje, namiętności*, Warszawa 1993.
- Cicero 1970: Marcus T. Cicero, *Scripta quae manserunt*, fasc. 4: *Brutus*, ed. K. Kumaniecki, Leipzig 1970.
- Cyceron 2010: Marek T. Cyceron, *O mówcy*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzył B. Awianowicz, Kęty 2010.
- Dion 2008: Kasjusz Dion, *Historia rzymska*, wstępem poprzedził, przeł. i koment. I. Ptaszek, Kraków 2008.
- Hemelrijk 1999: E.A. Hemelrijk, *Matrona docta. Educated Women in the Roman Elite from Cornelia to Julia Domna*, London–New York 1999.
- Hopkins 1966: K. Hopkins, *On the Probably Age Structure of the Roman Population*, „Population studies” 20 (1966), 245–264.
- Kumaniecki 1977: K. Kumaniecki, *Literatura rzymska. Okres cyceroński*, Warszawa 1977.
- Lightman 2008: M. and B. Lightman, *A to Z Ancient Greek and Roman Women*, Revised edition, New York 2008.
- Plutarch, *Lives with an English Translation* by Bernadotte Perrin, vol. IV, Cambridge 1959.

- Pomeroy 1994: S. Pomeroy, *Goddesses, Whores, Wives and Slaves. Women in "Classical Antiquity"*, London 1994, 151.
- Marcus F. Quintilianus, *Institutionis oratoriae libri XII*, ed. L. Rademacher, Leipzig 1965.
- Skinner 2011: M.B. Skinner, *Clodia Metelli. The Tribune's Sister*, Oxford 2011.
- Syme 1964: R. Syme, *Sallust*, Berkeley 1964.
- Treggiari 2007: S. Treggiari, *Terentia, Tullia and Publilia. The nomen of Cicero family*, New York 2007.

A GOOD OLD AGE OF A WEALTHY WOMAN IN THE ROMAN REPUBLIC

Summary

The authors of antique literary texts referring to the Roman Republic gave their attention to women inconsiderably. They were convinced, that woman's space, according to the ancestors' rules, was a house (*domus Romana*). Despite of this opinion there are some references to old women in antique *testimonia*, both Greek and Latin. We can find there few mentions about Veturia, mother of Coriolanus, Cornelia, mother of Cracchi, Terentia, the wife of Marcus Tullius Cicero and Caerellia, the friend of orator. These information allow us to draw an optimistic conclusion regarding to the old woman's status in Republican Rome. Indeed, we should declare that all of them were born in the upper class (*nobilitas*) and their families were wealthy. These four women live during their old age independently, without the care of their male relatives. Probably all of them were widows. Veturia and Cornelia lost sons involved in politics of Rome. Terentia supplied her son Marcus in money. Although their male relatives were in serious troubles, women did not bear any consequences because of it. They still were living in their splendid house, run rich estate and spent leisure hours reading books from private libraries and meeting friends. They were persons of good reputation. Most important of all, Veturia's behaviour and Cornelia's way of life led to build a parenetic legend about these antique heroines.